



Położnictwo połączyło moją wrażliwość, empatię i pasję do nauki

Rozmowa z Panią mgr Katarzyną Kołodziejek —
położną koordynującą Oddział Neonatologiczny im. WOŚP
Warszawskiego Szpitala Południowego

Co skłoniło Panią do wyboru zawodu położnej i jak wspomina Pani swoje początki w tej pracy?

Do wyboru tego zawodu skłoniła mnie przede wszystkim chęć niesienia pomocy kobietom w jednym z najważniejszych momentów ich życia — podczas narodzin dziecka. Od zawsze interesowałam się tematyką medyczną i wiedziałam, że chcę pracować z ludźmi. Właśnie położnictwo okazało się dziedziną, która pozwoliła połączyć moją wrażliwość, empatię i pasję do nauki.

Początki nie były łatwe — pierwsze dyżury wiązały się z ogromną odpowiedzialnością, stresem i silnymi emocjami. Pamiętam swoją pierwszą asystę przy porodzie — to było przeżycie, którego nigdy nie zapomnę. Z jednej strony czułam lęk, czy wszystko się uda, z drugiej — ogromne wzruszenie i dumę, że mogłam towarzyszyć kobiecie w tak intymnym i ważnym momencie. Z czasem, wraz ze zdobywanym doświadczeniem i pewnością siebie, praca stała się dla mnie nie tylko zawodem, lecz także prawdziwym powołaniem.

Jak wyglądała Pani droga zawodowa aż do objęcia funkcji położnej koordynującej?

Przez 24 lata moja droga zawodowa była wyłącznie związana z Instytutem „Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka”, gdzie pracowałam w Klinice Neonatologii, Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka i Niemowlęcia. Obecnie nadal tutaj pracuję, ale w niepełnym wymiarze godzinowym. Doświadczenie, które tutaj zdobyłam jest dla mnie niezwykle cenne — zarówno pod względem zawodowym jak i osobistym. Miałam okazję pracować z wcześniakami oraz noworodkami wymagającymi intensywnej opieki, współpracując z wybitnymi specjalistami i uczestnicząc w dynamicznym rozwoju opieki neonatologicznej w Polsce.

Praca w tak wymagającym miejscu nauczyła mnie nie tylko ogromnej odpowiedzialności i precyzji, ale także pracy zespołowej, empatii i radzenia sobie ze stresem. Z czasem zdobyłam także doświadczenia w koordynowaniu działań na oddziale, wspieraniu młodszych koleżanek i dbaniu o jakość opieki nad pacjentem i jego rodziną.

W pewnym momencie otrzymałam propozycję objęcia stanowiska położnej koordynującej w powstałym Szpitalu Południowym. Była to dla mnie duża zmiana, ale również szansa na rozwój i wykorzystanie mojego wieloletniego doświadczenia. Podjęłam to wyzwanie z zaangażowaniem, ale także z ogromnym poczuciem niepewności, mając na celu stworzenie sprawnie funkcjonującego zespołu i zapewnienie naszym pacjentom jak najwyższej jakości opieki. Dziś wiem, że była to dobra decyzja — mam szczęście spotykać na swojej drodze wielu dobrych ludzi, którzy mnie wspierają i motywują w działaniu.

Na czym polega Pani rola jako położnej koordynującej Oddział Neonatologiczny?

Jako położna koordynująca Oddział Neonatologiczny pełnię przede wszystkim funkcję organizacyjną i nadzorczą, ale pozostaję także blisko pacjentów i zespołu. Moim głównym zadaniem jest koordynowanie pracy położnych i pielęgniarek — dbam o właściwe planowanie grafików, zapewnienie ciągłości opieki oraz sprawną komunikację w zespole.

Odpowiadam również za wdrażanie i przestrzeganie procedur medycznych oraz standardów opieki nad noworodkiem. Wspieram personel w codziennej pracy, służę pomocą w trudnych sytuacjach klinicznych i emocjonalnych, uczestniczę też w szkoleniu nowych pracowników i praktykantów.

Ściśle współpracuję z lekarzami neonatologami oraz personelem innych oddziałów, aby zapewnić noworodkom kompleksową i bezpieczną opiekę. Istotnym elementem mojej roli jest również kontakt z rodzicami — udzielanie im informacji, wsparcie emocjonalne i budowanie atmosfery zaufania.

Moja praca to nie tylko koordynowanie zespołu, ale również budowanie środowiska, w którym zarówno pacjenci, jak i per-



sonel czują się bezpiecznie, profesjonalnie i z szacunkiem traktowani.

Czy pamięta Pani sytuację, kiedy interwencja położnej była kluczowa dla uratowania zdrowia lub życia noworodka?

Przez 24 lata pracy w Klinice Neonatologii w IPCZD byłam świadkiem wielu trudnych, a zarazem niezwykle poruszających sytuacji, w których szybka interwencja położnej decydowała o zdrowiu, a czasem nawet życiu noworodka. Trudno wskazać jedną konkretną — było ich naprawdę wiele.

Praca z wcześniakami, dziećmi urodzonymi z ciężkimi wadami wrodzonymi czy w stanie krytycznym wymaga od personelu ogromnego skupienia, wiedzy i gotowości do działania w każdej sekundzie. Niejednokrotnie to właśnie czujność położnej — zauważenie subtelnej zmiany koloru skóry, oddechu, tonu płaczu czy innych sygnałów ostrzegawczych — pozwalała na natychmiastowe podjęcie resuscytacji lub wdrożenie odpowiednich procedur.

Jednym z najbardziej zapadających w pamięć momentów była sytuacja z wcześniakiem, który nagle przestał oddychać w inkubatorze. Liczyły się sekundy — zespół zareagował błyskawicznie, ale wszystko zaczęło się od czujności i reakcji położnej, która zauważyła, że z dzieckiem dzieje się coś niepokojącego. Takie chwile pokazują, jak ogromne znaczenie ma doświadczenie, ale też intuicja i uważność w tej pracy. Zostają one na długo w pamięci i przypominają jak odpowiedzialny, a jednocześnie piękny jest nasz zawód.

Kluczowe jest budowanie partnerstwa z rodzicami — ich poczucie bezpieczeństwa i zaangażowanie wpływa na dobrostan dziecka.

Co jest dla Pani najważniejsze w relacji położna — pacjent neonatologiczny i jego opiekunowie?

Najważniejsze są dla mnie zaufanie, otwarta komunikacja i wsparcie emocjonalne. Noworodek przybywający na oddziale neonatologicznym wymaga szczególnej troski, a rodzice często doświadczają ogromnego stresu i niepewności. Staram się być dla nich nie tylko profesjonalnym opiekunem ich dziecka, lecz także osobą, która cierpliwie odpowiada na pytania, tłumaczy procedury i pomaga im odnaleźć się w tej trudnej sytuacji.

Kluczowe jest budowanie partnerstwa z rodzicami — ich poczucie bezpieczeństwa i zaangażowanie wpływa na dobrostan dziecka. Dlatego zależy mi na tworzeniu atmosfery zaufania, w której każdy czuje się wysłuchany i szanowany.

Czy dostrzega Pani rosnącą świadomość pacjentek w zakresie przygotowania do porodu i opieki nad dzieckiem?

Tak, zdecydowanie dostrzegam rosnącą świadomość pacjentek w zakresie przygotowania do porodu i opieki nad dzieckiem. Coraz więcej kobiet korzysta z edukacji prenatalnej, uczestniczy w szkołach rodzenia i aktywnie poszukuje informacji dotyczących zdrowia swojego i dziecka. Dzięki temu są lepiej przygotowane — zarówno emocjonalnie, jak i praktycznie — do porodu oraz opieki poporodowej, a także bardziej świadome w podejmowaniu decyzji związanych z rodzicielstwem.

Jaką rolę pełni położna w opiece laktacyjnej i wsparciu psychologicznym matek na oddziale neonatologicznym?

Położna wspiera mamy w prawidłowym karmieniu piersią, pomaga rozwiązywać problemy z laktacją i motywuje do kontynuacji karmienia naturalnego. Równocześnie pełni ważną rolę w kwestii wsparcia psychologicznego — towarzyszy rodzicom w przeżywaniu trudnych emocji, wspiera w radzeniu sobie ze stresem w czasie pobytu dziecka na oddziale neonatologicznym.

Oddział Neonatologiczny został wyposażony dzięki WOŚP w nowoczesny sprzęt. Jakie urządzenia są szczególnie pomocne w codziennej pracy?

Dzięki wsparciu WOŚP nasz oddział dysponuje nowoczesnym sprzętem, który znacząco ułatwia codzienną pracę zespołu medycznego. Szczególnie pomocne są inkubatory, które zapewniają noworodkom stabilne warunki termiczne i ochronę

przed infekcjami, co ma kluczowe znaczenie zwłaszcza w przypadku wcześniaków. Respiratory i urządzenia do wentylacji mechanicznej umożliwiają skuteczne wspomaganie oddechu dzieci z niewydolnością oddechową.

Niezastąpione są także monitory parametrów życiowych, które pozwalają na stałą obserwację tętna, saturacji czy ciśnienia krwi i szybką reakcję w sytuacjach krytycznych. Dodatkowo wykorzystywane są pompy infuzyjne do precyzyjnego podawania leków i płynów oraz sprzęt do fototerapii, który pomaga w leczeniu żółtaczki noworodkowej. Dzięki temu nowoczesnemu wyposażeniu możemy zapewnić najwyższy standard opieki, zwiększyć bezpieczeństwo pacjentów i efektywność naszych działań terapeutycznych

Współpracuje Pani również z Instytutem „Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka”, w którym wykonuje się pionierskie zabiegi medyczne. Jak wygląda współpraca położnych z lekarzami i innymi specjalistami przy tak wyjątkowych procedurach?

Ta współpraca opiera się na pełnym zaufaniu, wzajemnym szacunku i precyzyjnej komunikacji. Przy pionierskich zabiegach i procedurach medycznych kluczowe jest ścisłe współdziałanie całego zespołu interdyscyplinarnego — neonatologów, chirurgów, anestezjologów, pielęgniarek i położnych. Każdy ma jasno określoną rolę, ale wspólnym celem zawsze jest bezpieczeństwo i dobro noworodka.

Położne aktywnie uczestniczą w przygotowaniu dziecka do zabiegu, monitorowaniu jego stanu, a także w opiece pooperacyjnej. Dzięki doświadczeniu i zaangażowaniu całego zespołu możliwe jest skuteczne przeprowadzanie nawet najbardziej skomplikowanych procedur.

Jakie znaczenie dla Pani — jako praktyka — ma fakt, że Instytut jest równocześnie jednostką badawczą i kliniczną?

Dla mnie, jako praktyka, ogromne znaczenie ma to, że Instytut „Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka” jest nie tylko jednostką kliniczną, ale również badawczą. Praca w takim miejscu daje mi możliwość codziennego kontaktu z nowoczesnymi rozwiązaniami medycznymi, najnowszymi standardami leczenia i innowacyjnymi procedurami, co bezpośrednio przekłada się na jakość opieki nad pacjentami.

Dzięki połączeniu praktyki z nauką mogę nie tylko stale poszerzać wiedzę, ale też wpływać na rozwój środowiska położniczego i jakość opieki neonatologicznej w Polsce.



Równocześnie inspiruje mnie to do własnego rozwoju — od lat aktywnie uczestniczę w konferencjach neonatologicznych, prowadząc wykłady i dzieląc się swoim doświadczeniem. Dzięki połączeniu praktyki z nauką mogę nie tylko stale poszerzać wiedzę, ale też wpływać na rozwój środowiska położniczego i jakość opieki neonatologicznej w Polsce.

Jakie ma Pani marzenia lub plany związane ze swoim rozwojem zawodowym?

Mam jeszcze wiele planów związanych z rozwojem zawodowym, choć część z nich wolę zostawić dla siebie. Obecnie zależy mi przede wszystkim na dalszym pogłębianiu wiedzy w zakresie neonatologii i opieki nad wcześniakami oraz na dzieleniu się doświadczeniem — m.in. poprzez udział w konferencjach czy prowadzenie szkoleń. Chciałabym nadal łączyć praktykę kliniczną z działalnością edukacyjną i w ten sposób mieć realny wpływ na rozwój opieki położniczej i neonatologicznej.

Czy ma Pani szczególne wspomnienie z pracy, które do dziś pozostaje dla Pani wyjątkowe?

Tak, mam jedno szczególne wspomnienie, które na zawsze pozostanie dla mnie wyjątkowe. To historia wcześniaka, który

był moim pierwszym pacjentem po powrocie z urlopu macierzyńskiego — więc niemal równolatek mojego syna. Był w bardzo ciężkim stanie i wymagał długiej, intensywnej opieki. Po 18 latach wrócił z rodzicami na oddział, oczywiście tym razem w odwiedziny — zdrowy, dorosły, pełen życia. Trudno opisać emocje, jakie wtedy towarzyszyły całemu zespołowi.

Ten moment był niezwykle symboliczny i przypomniał mi, jak głęboki sens ma nasza praca. Co szczególnie piękne — utrzymujemy kontakt do dziś, co tylko potwierdza, że relacje nawiązane w tak trudnych chwilach potrafią przetrwać lata.

Jak Pani odpoczywa i regeneruje siły po intensywnych dyżurach?

Po intensywnych dyżurach staram się znaleźć czas na odpoczynek i regenerację, choć ostatnio było to trudniejsze, ponieważ koncentrowałam się na ukończeniu dodatkowych studiów pielęgnarskich. Mimo to zawsze dbam o to, by „naładować baterie” — bardzo pomaga mi kontakt z kulturą — zwłaszcza wyjścia do teatru — a także aktywność na świeżym powietrzu. Lubię odkrywać uroki Polski, co pozwala mi oderwać się od codziennych obowiązków i nabrać nowej energii do pracy.